

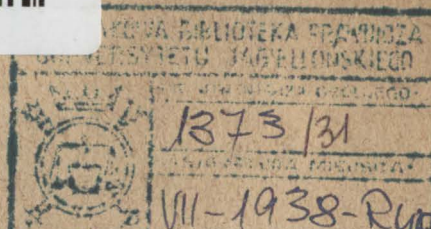


Wydz. Bibl. Prawnicza



1806147509

Odbitka z czasopisma  
"Wiedza i Życie", zeszyt 4 z 1938 r., ss. 204 - 227.



1-1938-Ryp

Stanisław Rychliński

## POLITYKA SPOŁECZNA

WPS-8.229

### Kapitałizm i praca najemna

Wiek XIX przeobraził głębiej, niż nam się wydaje, podstawy bytu szerokich rzesz ludności. Najchętniej ślizgamy się wzrokiem po zewnętrznych objawach zmian, które dokonały się w ciągu stulecia, podziwiamy postęp techniki, wiedzy, panowania ludzkiego nad przyrodą, nie docieramy do najistotniejszych przeobrażeń w życiu codziennym, jakie sprowadziły przekształcenia warunków, w których zdobywają środki do życia szare masy pracujące.

Takie przemiany sprowadziła tzw. rewolucja przemysłowa. Za jej przyczyną najprzód w Anglii końca XVIII w., a w ciągu trzech pierwszych ćwierci ubiegłego stulecia na kontynencie europejskim dawny tradycyjny warsztat rzemieślniczy ustąpił miejsca współczesnej fabryce wykorzystującej siłę przyrody za pośrednictwem maszyn. Jednocześnie z dnia na dzień niemal powstała nowa warstwa społeczna, nieznana poprzednim ustrojom gospodarczym w tak wielkich rozmiarach. Są to pracownicy najemni, których jedyne źródło utrzymania stanowi sprzedaż własnej pracy.

Kosztowny aparat produkcji społecznego przemysłu skupia się coraz bardziej w nielicznych stosunkowo rękach. Rzesza najemników rośnie, a zwłaszcza rosła w epoce rewolucji przemysłowej. Wzrostowi temu towarzyszył upadek drobnych warsztatów samodzielnych, a jednocześnie zanik dawnych pierwiastków społecznych łagodzących dolegliwości pracownika zależnego. Czeladnik cechowy nie tylko mógł krzepić się nadzieją, że zdoła wyzwolić się na majstra i stanie się kiedyś niezależnym producentem, ale w pracy swojej codziennej obcował ze swym majstrem, był jego współpracownikiem. Robotnik fabryczny ma nikłe nadzieje awansu życiowego, zwłaszcza gdy w grę wchodzi widoki usamodzielnienia się. Praca jego jest przedmiotem handlu, towarem, który pracodawca zakupuje po określonej cenie, traktując przytem robotnika bezosobowo, jak jedną więcej maszynę wynajętą do różnie do produkowania wysiłku mięśni.

W ustroju kapitalistycznym rządzi zasada rentowności. Fabrykant musi ściśle kalkulować, aby po poniesieniu wszystkich kosztów pozostała mu odpowiednia masa zysku. Chcąc mieć największy zysk, musi czynić czczedności na każdym elemencie kosztów produkcji. Będzie starał się obniżyć pożynek robocizny z tą samą usilnością, co dajmy na to koszt surowca, paliwa, narzędzi. Może być człowiekiem dobrego serca, jednakże w walce o swój dochód będzie postępował bezwzględnie: kapitał musi przecież procentować.

Nieludzi wyrytek pracy uprawiały przez przedsiębiorcę, pozbawionego wszelkich uczuć humanitarnych, odgrywał niewątpliwie znaczną rolę w kształtowaniu się stosunków między pracodawcą a robotnikami w dobie wczesnego kapitalizmu. Niemniej w nierównie wyższym stopniu dołem mas pracowniczych wyznaczały prawa ekonomiczne działające z całą bezwzględnością ślepych sił natury. Nadmiar rąk roboczych i bezbronna robotnika sprawiały, że musiał sprzedawać swoją pracę za lichą cenę i pracować w najgorszych warunkach. Z dawnych więzi tradycyjnych wiążących pracodawcę i pracownika nie pozostało nawet śladu: fabrykant żyje i obraca się w innym zgoła świecie, niż jego pracownicy, zazwyczaj nie ma nawet pojęcia o rozmiarach nędzy robotników, a rzucające się w oczy objawy niedostatku panującego wśród proletariatu gotów jest przypisywać pijaństwu i wrodzonej nieudolności ludzkiej, nie zaś niskości płac, które płaci, ani bezwzględności systemu, z którego czerpie korzyści.

System kapitalistyczny wytworzył nierówności sytuacji społecznej, które przez długie dziesięciolecia pogłębiały się mimo rozbrzmiewających dokoła hasła równości politycznej.

Gwałtowny przyrost ludności, nienotowany do XIX w. w dziejach narodów europejskich, mnożył wielkie masy najemników, natomiast ciągły wzrost techniki sprzyjał rozbudowie coraz większych przedsiębiorstw i skupianiu się w nielicznych rękach decyzji co do warunków zatrudnienia „rąk roboczych“.

Jednocześnie napływ pracowników do wielkich miast i rosnące oderwanie od rolnictwa nie tylko wzmacnia zależność od dochodów z pracy najemnej w przemyśle, ale także stwarza dodatkowe przyczyny niedoli w postaci złych warunków mieszkaniowych i zdrowotnych, jakie znajdowali przybysze w wielkich skupieniach narastających chaotycznie, nieledwie z dnia na dzień.

### Kwestie społeczne

Wiek XIX wysunął z całą jaskrawością podstawowe kwestie społeczne doby dzisiejszej związane z zanikiem niezależności gospodarczej znacznej, jeśli nie przytłaczającej większości mieszkańców krajów uprzemysłowionych oraz ze skutkami stłoczenia ludności pracującej w miastach.

Kwestie społeczne wiążą się tedy z następującymi zagadnieniami:

1) Z niepewnością w zakresie zdobycia i utrzymania zdobytej pracy i z uzależnieniem doli robotnika i jego rodziny od złożonego całokształtu procesów gospodarczych, a w szczególności od metod gospodarowania stosowanych przez odłamy społeczeństwa dysponujące kapitałami.

2) Z ciężkimi warunkami pracy w fabryce (niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, przemęczenie itd.), zwłaszcza dla kategorii pracowników fizycznie słabszych (kobiety, dzieci).

3) Z niskością zarobków i trudnością utrzymania się na poziomie życiowym odpowiadającym minimum ludzkiej egzystencji dla rodziny robotniczej.

4) Z niemożnością odłożenia pieniędzy na czarną godzinę, zaoszczędzenia, na wypadek bezrobocia, choroby, na starość itd.

5) Z warunkami mieszkaniowymi i odpoczynku po pracy.

6) Z życiem rodzinnym (zwłaszcza wchodzi tu w rachubę rozbić rodziny przez przymus materialny pracy pozadomowej jej członków), z życiem społecznym i kulturalnym.

Wszystkie te zagadnienia nabrały szczególnej ostrości w ciągu ubiegłego wieku wskutek panowania doktryny liberalnej. Głosząc równość praw wszystkich obywateli, przeciwstawiała się ona wszelkim wysiłkom interweniowania w stosunki między kapitałem a pracą, a to w imię zasady, że interwencja taka zniszczy harmonię działania praw naturalnych. Rozwijająca się ekonomia polityczna uczyniła nieetykalny dogmat z automatyzmu gospodarczego, starała się zamknąć usta tym, którzy buntowali się przeciw nieludzkim skutkom systemu, powoływała się nieustannie na naturalny, niezależny od woli człowieka, charakter „praw“ ekonomicznych. Równocześnie zamykano oczy na nędzę i widziano dokoła tylko postęp techniki, wiedzy, sztuki i za-  
możności wśród lepiej usytuowanych warstw narodu.

Przez całe dziesięciolecia krzywda ludzka narastała i tworzyła złogi ubóstwa, upodlenia fizycznego i moralnego wśród warstw pozbawionych siły gospodarczej i jakiegokolwiek oparcia w państwie i organizacjach społecznych. Fizyczne zwyrodnienie mas, przestępczość i potworne zaniedbanie kulturalne graniczące ze zezwierzęceniem — oto owoce pozostawienia upośledzonych warstw narodu poza nawiasem postępu, który we wszystkich prawie dziedzinach znamionował ubiegłe stulecie.

Dopiero od drugiej połowy XIX wieku rozpoczyna się powolne odrabianie krzywd, podciąganie mas do poziomu obywateli. W krajach zacołanych, w których, tak jak u nas w dawnym zaborze rosyjskim, państwo stało na straży zaniedbania i marazmu społecznego, dopiero po wojnie można było przystąpić do celowego usuwania najbardziej rażących upośledzeń świata pracy.

Na zachodzie Europy sumienie społeczne budzi się wcześniej.

Z jednej strony bardziej wrażliwi intelektualisci w szeregach warstw posiadających zaczynają domagać się sprawiedliwości, z drugiej narasta bunt przeciw całemu ustrojowi opartemu o pieniądź, stawiającemu interes jednostki przed interesem zbiorowym. Filantropi i etycy, stojący na gruncie ideałów ewangelicznych i humanitarnych, rzucają oskarżenia pod adresem nieludzkich dogmatów ekonomii politycznej. Szwajcarski historyk i pisarz społeczny Sismondi kreśli Nowe Zasady Ekonomii, które stara się oprzeć na sprawiedliwości społecznej. Robert Owen, angielski filantrop i utopista, szuka w spółdzielczości wytwórczej dróg usunięcia kapitalizmu. Socjalizm przeobraża się z mrzonki o powszechnym szczęściu, jaką był jeszcze w pismach autorów XVIII w., w system pragnący poddać w tej czy innej postaci cały ustrój gospodarczy, a zwłaszcza produkcję pod kontrolę społeczną. W ujęciu Karola Marxa, w jego socjalizmie naukowym ideał przybiera formę zwartej i konsekwentnej teorii ekonomicznej.

Socjalizm dokonywa przewrotu umysłowego. Staje się doktryną, która najprzód zyskuje zastęp wyznawców. Spośród intelektualistów, wkrótce jednak porusza masy. Nie chodzi tu o ocenę słuszności założeń i haseł rzuconych przez Marxa, jego współpracowników i następców. Chodzi o skutki pośrednie i bezpośrednie, jakie wywarł w dziedzinie idei reform społecznych.

Już sama bezlitosna analiza skutków społecznych kapitalizmu głęboko poruszyła opinię sfer intelektualnych. Następnie szybkie rozbudzenie mas, obawa przed nastrojami rewolucyjnymi skłoniły przywódców politycznych wielu państw do prób naprawienia niektórych niesprawiedliwości społecznych (np. system ubezpieczeń społecznych Bismarcka stanowić miał w Niemczech broń w walce z rosnącymi wpływami socjalizmu). Wreszcie zdobycie przez obrońców interesów robotniczych dostępu do parlamentów po przez organizacje polityczne mas pracujących nie tylko zapewniło im bezpośredni wpływ na akcję najważniejszego czynnika w tej dziedzinie — państwa, ale również utrwaliło swobodę działalności wolnych zrzeszeń pracowniczych. (prawo koalicji).

### Polityka społeczna jako nauka

W ogniu tych walk, w atmosferze kompromisów między radykalnymi i niemożliwymi nieraz w danym momencie do urzeczywistnienia postulatami świata pracy a interesami państwa i rozwoju narodowego zaczyna krystalizować się odrębna gałąź umiejętności na pół prawn-administracyjnej, na pół gospodarczej. Rozwija się ona przede wszystkim w Niemczech, które pierwsze wkroczyły na drogę ustawodawstwa społecznego obliczonego na szerszy efekt polityczny.

Wprawdzie w Anglii ochrona pracy rozpoczęła się znacznie wcześniej, ale w formie dorywczych ustępstw na rzecz żądań filantropów i wrażliwej na niedolę mas opinii publicznej. Wskutek tego nie Anglia, ale Niemcy stworzyły systematyczną naukę o reformach społecznych.

Sprzyjała temu zarówno atmosfera uniwersytetów niemieckich, jak i właściwa Niemcom tendencja nadawania piętna naukowości doktrynom, które w Anglii nie wykraczały poza wskazania natury praktycznej.

W Niemczech tedy powstaje polityka społeczna (Sozialpolitik) jako nauka związana ściśle z działalnością państwa w zakresie regulowania życia gospodarczego, równoległa niejako do polityki ekonomicznej. [Tak samo jak polityka ekonomiczna, polityka społeczna ma dawać wskazówki działaczowi praktycznemu, przede wszystkim prawodawcy, w jakim kierunku ma normować warunki, w których rozwija się przemysł i kształtują się stosunki gospodarcze kraju. Różnica polega na tym, że polityk ekonomiczny będzie dbał wyłącznie o podniesienie aparatu gospodarczego bez uwagi na korzyści, jakie z tego osiągną różne warstwy społeczeństwa, podczas gdy politykowi społecznemu chodzi przede wszystkim o wyrównanie krzywd, które w żywiołowym rozwoju stosunków spadają na barki warstw pracujących, krzywd zarówno dawnych, jak i wciąż powstających na skutek słabości ekonomicznej tych warstw. Ponadto polityk społeczny będzie zajmował się jednostką ludzką i stworzeniem dla niej najodpowiedniejszych warunków rozwojowych (zwłaszcza, choć bynajmniej nie wyłącznie, w zakresie higieny społecznej).

Polityka społeczna jest to więc naukowo usystematyzowany zbiór wskazówek jak usuwać a choćby łagodzić niesprawiedliwości i szkody płynące dla jednostki i społeczeństwa z ustroju pracy najemnej oraz jak przeciwdziałać dalszemu narastaniu tych niesprawiedliwości i powstawaniu nowych szkód.

Obok motywów sprawiedliwości społecznej wchodzi tu w grę i przesłanki natury ogólnospołecznej, jak zapewnienie „pokoju społecznego“, tzn. usunięcia tarć na tle sprzeczności interesów. Tarcia te (zatargi zbiorowe, strajki) wpływają ujemnie na funkcjonowanie całego aparatu gospodarczego i przynoszą nieobliczalne szkody zarówno stronom zainteresowanym, jak i całej ludności kraju oraz państwu. Nie można też tracić z oczu faktu, że starając się ulżyć doli warstw pracujących, polityka społeczna rozciąga jednocześnie opiekę nad siłami produkcyjnymi narodu, strzeże je przed wyniszczeniem, którym grozi rabunkowa gospodarka pracą ludzką kierująca się wyłącznie interesem osobistym przedsiębiorcy. Obok tego coraz wyraźniej występuje związek między zagadnieniami ochrony pracy i podniesienia ogólnego poziomu bytowania mas pracujących a rozwojem całej demokratycznej kultury narodowej.

Nie zdziwi nas przeto fakt, że polityka społeczna zdradza w ostatnich czasach wyraźną tendencję do rozszerzania ram nakreślonych jej przez twórców i utrwalonych w podręcznikach niemieckich z lat przedwojennych. Coraz wyraźniej zaznacza się dążność do stworzenia z niej systemu planowania całego ustroju społecznego w skali przerastają-

cej ramy zagadnień bezpośrednio związanych z pracą najemną.

Rosnie rozumienie dla konieczności ujednostajnienia dróg planowania społecznego i gospodarczego. Żyjemy w dobie planów cztero-, czy pięcioletnich, planów często fragmentarycznych, ale też i coraz bardziej obejmujących całokształt życia narodowego. W miarę rozpowszechnienia się ideałów gospodarki planowej zachodzi niebezpieczeństwo, że planowanie gospodarcze, oparte wyłącznie na przesłankach wzmagania zdolności wytwórczej kraju i jego ogólnego bogactwa, okaże się niedostatecznie przemysłowe pod kątem widzenia skutków, jakie posunięcia te mogą wyrzucić na dalsze kształtowanie się warunków bytowania szerokiej rzeszy ludności. Słuszne dajmy na to próby usprawnienia aparatu wytwórczego (np. w drodze popierania większych jedynie przedsiębiorstw) mogą wywołać nie tylko przejściowe bezrobocie, ale przyczynić się do długotrwałego zachwiania bytu całych warstw społecznych, wywołując nieobliczalne skutki w zakresie wewnętrznej równowagi życia narodowego.

Niezbędne wydaje się więc stworzenie zasad planu społecznego uzupełniających plan gospodarczy, choćby wyłącznie celem obrony przed ujemnymi skutkami posunięć nieprzemyślanych w płaszczyźnie socjologicznej. W dalszym etapie działalności planowej nie jest wykluczone, że przesłanki społeczne mogą wysunąć się na plan pierwszy i zacząć dyktować wytyczne postępowania.

Ten szeroki wzgląd dobra ogólnego przemawia dostatecznie silnie za rozszerzeniem ram polityki społecznej na wszelkie dziedziny działalności celowej, która ma wpływ na życie społeczne.

Polityka społeczna ze swoich skromnych zaczątków defenzywy przeciw najaskrowszym krzywdom społecznym ma przed sobą widoki ekspansji na tereny, na których do ostatnich czasów działały nie powiązane ze sobą nauki i umiejętności praktyczne. Do nauk takich należą na przykład demografia i polityka populacyjna zajmujące się ruchami ludnościowymi, których celowe zorganizowanie staje się obecnie nieodzownym warunkiem planowania dobrobytu i postępu kulturalnego ludności. Polityka agrarna, dążąca do uzdrowienia ustroju rolnego, traci również swoją odrębność, z chwilą gdy w całokształcie posunięć państwa zacierają się różnice między tym, co robi się wyłącznie dla wsi, a co dla miasta: zbyt silna jest wzajemna zależność ludności całego kraju, by, dajmy na to, reforma rolna nie wywierała wyraźnego wpływu na ewolucję stosunków w miastach (wzmagając lub zmniejszając wędrowniki do miast, wzmagając lub zmniejszając zapotrzebowanie na różne kategorie towarów, których wytwarzanie daje pracę robotnikowi wiejskiemu itd.). Urbanistyka, planowanie miast i regionów w coraz większym stopniu staje się wynikiem przesłanek ogólnego planu społeczno-gospodarczego. Tak samo polityka oświatowa, nie tylko gdy w grę wchodzi zapewnienie młodzieży wykształ-

cenia fachowego, ale także i to w rosnącym stopniu metody wychowawcze i wpływ ich na formowanie charakterów i postaw życiowych młodego pokolenia.

Możnaby mnożyć listę dziedzin uważanych dotychczas za autonomiczne, które planowanie gospodarcze i społeczne powiązały ze sobą. Niewątpliwie rozwój nauki polityki społecznej jako syntezy tych wszystkich gałęzi dociekań naukowych jest sprawą najbliższej przyszłości.

Na razie jednak za wcześnie jeszcze na formułowanie zadań polityki społecznej w szerokim zakresie jako nauki o celowej przebudowie struktury całego społeczeństwa. I ideały działania są na razie niesprecyzowane i metody koordynacji postępowania w różnych dziedzinach nie przedstawiają się jeszcze należycie jasno. Ograniczę się tedy z konieczności do wąskiego ujęcia zagadnień polityki społecznej wyłącznie w sferze problemów pracy najemnej, nie zapominając jednak o perspektywach, jakie otwiera każda sprawa w tej dziedzinie na całokształt stosunków społecznych w państwie.

#### Polityka społeczna a opieka społeczna

Chciałbym zrobić tu niewielką dygresję i sprecyzować stosunek posunąć polityki społecznej do zagadnień opieki społecznej uprawniaanej przez państwo, gminy lub instytucje dobroczynne. Opieka społeczna ma przede wszystkim (choć zresztą nie wyłącznie) za zadanie przyjść z pomocą trwałą lub czasową tym, którzy w żaden sposób nie mogą sobie poradzić bez tej pomocy w walce o utrzymanie się przy życiu, nie posiadając zdolności do zdobycia minimum środków. Są to nędzarze, kalecy, chorzy chronicznie, starcy, sieroty nieletnie itd. Ogromna większość spośród nich, w miastach przynajmniej, pochodzi z szeregów robotników, lub ich rodzin, spośród najemników, którzy stracili zdolność do pracy na skutek wypadku, choroby, starości, bądź z powodu niemożności zdobycia trwałej pracy.

Niedawno dokonano w Londynie badań nad ludnością najuboższą miasta celem porównania warunków materialnych z tymi, jakie panowały przed laty czterdziestu. Stwierdzono ogromną poprawę. Opieka społeczna nad nędzą wyjątkową i filantropia przyczyniły się jednak do tego postępu w nikłym co najwyżej stopniu, natomiast jaskrawo zarysowują się dodatnie skutki szerszych reform społecznych, a zwłaszcza rozbudowy ubezpieczeń społecznych — na wypadek choroby, braku pracy, inwalidztwa i na starość. Zasadniczą przeszkodę w likwidacji nędzy wśród proletariatu londyńskiego stanowi głównie to, że nie zdołano przeciwdziałać masowemu bezrobociu.

Opieka społeczna nad nędzarzem wzmaga tylko jego nieporadność życiową, może nawet stwarzać zastępy dziedzicznych „podopiecznych”. Wyłącznie celowo pomyślane reformy społeczne zdolne są usunąć

stopniowo źródła nędzy i upośledzenia, stwarzając ludzkie warunki bytu, zabezpieczając przed najgorszym wypadkiem losowym, rodząc aktywny stosunek do życia, ambicję, zabiegliwość, dbałość o los rodziny i młodego pokolenia. Reformy te czynią z robotnika obywatela mającego swoje potrzeby materialne i kulturalne oraz aspiracje życiowe, których nie będzie miał nędzarz traktowany jak żebrak, obdarzany ochłapami z łaski.

Akcja opieki społecznej i ofiarności indywidualnej powinna tylko uzupełniać luki w działaniu polityki społecznej, podporządkowując się jej zasadniczym przesłankom, nie może w żadnym razie zastąpić jej planowego działania.

### **Działalność państwa w zakresie polityki społecznej**

Państwo nie jest jedynym czynnikiem zdolnym realizować wskazania polityki społecznej. Niewątpliwie jest jednak głównym organizatorem akcji w tym zakresie. Wynika to zarówno z ciężącego na nim obowiązku dbania o całokształt potrzeb życiowych obywateli, jak i z rozporządzanych przez nie możliwości stanowienia norm prawnych oraz stosowania sankcji przymusowych przy ich wykonywaniu. Jakkolwiek dalecy będziemy od przypisywania państwu stanowiska wyłącznego w zakresie skupiania w ramach swoich całej aktywności społecznej, zgodnie z założeniami ustrojów totalnych, musimy przecież zdawać sobie jasno sprawę z tego, że państwo stwarza podstawowe ramy dla wszelkich reform społecznych, oraz że tylko w oparciu o nie i z jego pomocą mogą inne organizacje skutecznie swoje zamierzenia w zakresie polityki społecznej.

Państwo odbyło w ciągu ubiegłego stulecia ewolucję, z której doniosłości nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Z folwarku monarchy absolutnego i u źródła synekur dla grupy magnatów stojących u jego boku stało się naczelną instytucją społeczną, działającą w imię dobra ogółu obywateli. W tym charakterze ma ono godzić w sposób autorytatywny sprzeczności interesów powstające między poszczególnymi odłamami narodu i zmierzać ku utrwaleniu jak najdalej posuniętej sprawiedliwości stosunków społecznych.

W ten przynajmniej sposób spoglądały na państwo żywioły radykalne, które przyczyniły się do nagięcia polityki administracyjnej aparatu państwowego do ideałów polityki społecznej. Koncepcje te, początkowo przyjmowane z dużą dozą sceptycyzmu i oporu ze strony sfer uprzywilejowanych i biurokracji, przesiąkły wkrótce tak głęboko do świadomości szerokich warstw narodów europejskich, że są przyjmowane bez zastrzeżeń przez państwa najbardziej nawet wrogie demokracji.

Państwo może regulować warunki pracy najemnej i bytu lud-

ności pracującej w sposób bądź pośredni, bądź bezpośredni i to w najrozmaitszych i pozornie bardzo odległych dziedzinach.

Najbardziej bezpośrednio działanie będzie polegało na zapewnieniu jak najlepszych warunków pracownikom zależnym od państwa jako pracodawcy. Poziom płac, pewność zatrudnienia, opieka zdrowotna, prawa emerytalne itd., zastrzeżone w pragmatykach i przepisach dla urzędników, funkcjonariuszów i pracowników niestałych instytucji i przedsiębiorstw państwowych, stwarzają dogodne warunki pracy i bytu dla liczego odłamu świata pracującego. Warunki te mają zresztą i zdolność promieniowania, stanowią bowiem niejednokrotnie wzór dla żądań wysuwanych przez najemników w przedsiębiorstwach prywatnych.

Państwo może nadto regulować tryb pracy na robotach publicznych, do których prowadzenia przyczynia się finansowo, jak również stawiać wymagania w zakresie poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwach prywatnych, które dokonywują dostaw dla rządu lub nad których działalnością państwo rozciąga jakiś wpływ (w drodze udzielania koncesji, udziału w kontroli kapitału akcyjnego itd.). Rosnąca stale zależność przemysłu od pomocy rządowej, jak np. od ulg przewozowych na kolejach, od zwolnień i premii celnych itp. daje państwu do rąk wiele atutów w tego rodzaju pertraktacjach z przedsiębiorczością prywatną.

Również przez poczynania swoje podejmowane w interesie ogólnym państwo posiada wpływ bezpośredni na poprawę doli pracowników: inwestycje publiczne dają zatrudnienie bezrobotnym; reforma rolna umożliwia rodzinie rolnika znalezienie pracy we własnym warsztacie; budownictwo z funduszy publicznych może zapewnić masom właściwe warunki mieszkalne (bardzo doniosłe są np. w tej dziedzinie wyniki akcji podjętej po wojnie w Anglii, gdzie dzięki pomocy państwa zbudowano ponad milion mieszkań).

Cały budżet państwowy może stać się wyrazem jasno zarysowanych tendencji społecznych. Państwo może więc starać się zmniejszyć ciężary spadające na barki szerokich mas spożywców w postaci podatków, opłat akcyzowych i ceł pobieranych do artykułów pierwszej potrzeby. Równoległe będzie rozwijało system podatków bezpośrednich, które przerzucą gros kosztów utrzymania aparatu publicznego na obywateli posiadających wyższe dochody. W tym celu skonstruowana skala progresywna podatku dochodowego niweluje wiele rażących niesprawiedliwości społecznych i umożliwia konfiskowanie części dochodów warstw zamożnych celem sprostania kosztownym wydatkom na cele ogólne.

Dzięki zdobyciu przez państwo nowych źródeł dochodów możliwe stało się, zwłaszcza w krajach zasobnych w kapitały, sfinansowanie wielu reform społecznych (jak ubezpieczenia pracownicze, za-

siłki w okresie bezrobocia, budownictwo mieszkaniowe, rozbudowa służby zdrowia, szkolnictwo itp.).

W dziedzinie oświaty i ustroju szkolnego celowa działalność państwa nabiera również szczególnej doniosłości dla polityki społecznej. W grę wchodzi tu nie tylko podniesienie ogólnego poziomu kultury. Ważne są również szanse, jakie stwarza dla młodzieży z warstw pracujących udostępnienie szkół średnich i wyższych (przez ulgi w opłatach i stypendia), a tym samym i otwarcie karier życiowych dotychczas rezerwowanych de facto dla dzieci rodziców bogatych i wpływowych.

Z punktu widzenia szerokich rzesz pracowniczych, które w tym awansie biorą słaby tylko udział, donioślejsze jeszcze może się zresztą okazać zorientowanie wykształcenia w kierunku zawodowym i zapewnienie każdemu młodocianemu ze sfer pracujących możliwości zdobycia odpowiednich kwalifikacji do pracy zawodowej.

Zatrzymałem się umyślnie nieco szerzej nad dziedzinami, w których aktywność państwa posiada wpływ na kształtowanie się warunków pracy i bytu warstw pracujących, aby zaakcentować, że państwo uprawia politykę społeczną w płaszczyznach oddalonych nawet od tych posunięć, które są ściśle związane z dziedziną właściwego ustawodawstwa społecznego. Nie ulega przecież wątpliwości, że ustawodawstwo to stanowi zasadniczy kompleks norm, dzięki którym państwo może realizować zamierzenia swoje na polu sprawiedliwości społecznej w dążeniu swoim do podźwignięcia mas pracujących.

Ustawodawstwo społeczne można z grubsza rozbić na cztery zasadnicze dziedziny:

a) Przepisy regulujące stosunki na rynku pracy tj. ułatwiające zdobycie zatrudnienia; w tej dziedzinie posunięcia państwa w zakresie polityki społecznej najściślej bodaj zespalają się z całokształtem polityki ekonomicznej i gospodarki planowej.

b) Właściwe ustawodawstwo ochronne zapobiegające wyiskowi przy zawieraniu umowy o pracę, jak również szkodliwym skutkom zdrowotnym i kulturalnym pracy najemnej (wchodzi tu takie zagadnienia, jak stworzenie inspekcji pracy, przepisy co do bezpieczeństwa i higieny pracy, czasu pracy itp.).

c) Ustawy ubezpieczeniowe zapewniające pracownikowi za siłki w razie utraty zdolności do pracy czasowej lub trwałej (z powodu choroby, kalectwa, starości, niemożności uzyskania zajęcia itd.).

d) Wreszcie ustawy umożliwiające działalność organizacji dla obrony interesów pracowniczych (wolność zrzeszania się, nadanie związkom zawodowym uprawnień do reprezentowania swoich członków, a nawet i niezrzeszonego ogółu pracowniczego, do zawierania układów zbiorowych z pracodawcami).

Zasadniczym momentem w ustawodawstwie społecznym, jak we

wszelkim ustawodawstwie, jest przymus. Fabrykant, który nie stosuje, dajmy na to, urządzeń ochronnych czy czynnych w jego fabryce maszynach, urządzeń przewidzianych przez odpowiednie przepisy, celem zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy, wchodzi w konflikt z prawem i jest za to odpowiedzialny. Może być zmuszony przez inspektora pracy do wprowadzenia odpowiednich osłon i zabezpieczeń, ukarany grzywną, a nawet zachodzi możliwość przymusowego zamknięcia fabryki.

Niemniej ustawodawstwo nie poprzestaje na przymusie, stara się zazwyczaj pobudzić do życia inicjatywę społeczną, pomóc organizacjom pracowniczym, skłonić nawet pracodawców do współdziałania w imię dobrze zrozumianego przez nich interesu (np. w zakresie akcji bezpieczeństwa pracy na terenie fabryk). Duży nacisk kładzie się na oddziaływanie dydaktyczne, na wzrost uświadomienia celowości przepisów ustawodawczych, których wartość gotów jest lekceważyć sam robotnik, pomagając pracodawcy omijać przepisy o ośmiogodzinnym dniu roboczym lub o płatnych urlopach odpoczynkowych, ponieważ może przy tym doraźnie więcej nieco zarobić.

Ustawodawstwo społeczne spełnia bardzo ważne funkcje wychowawcze: uczy szanować przepisy prawa nawet wówczas, gdy wchodzi w wyraźną kolizję z doraźnymi interesami osób, których swobodę działania ogranicza. Trudność ścigania przekroczeń sprawia, że urzeczywistnienie wielu ustaw społecznych, zwłaszcza w zakresie ochrony pracy, zależy od poczucia praworządności obywateli. W krajach, w których prawo nie jest szanowane, o ile nie pojawi się natychmiast groźny cień władzy, wykroczenia są na porządku dziennym.

Powoli, mozolnie rozwija się jednak poczucie odpowiedzialności, dochodzi do głosu sumienie społeczne.

Bezpośrednia działalność wykonawcza w dziedzinie polityki społecznej jest przeważnie skoncentrowana w specjalnych urzędach państwowych. Do czasu wojny w większości państw nie było specjalnych ministerstw do spraw pracy. Istnienie ich datuje się od czasu ożywienia reform społecznych w dobie powojennej. Polska od chwili odbudowy państwowości posiadała Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, koncentrujące wysiłki w zakresie polityki społecznej. Od 1932 r. przyłączono do tego ministerstwa departament zdrowia (nazwa brzmiała teraz: Ministerstwo Opieki Społecznej), przez co zmniejszył się niewątpliwie nacisk na zagadnienia związane wyłącznie z ochroną pracy najemnej, szersze możliwości uzyskała natomiast koordynacja akcji uzdrowotnienia kraju z działalnością ubezpieczeń społecznych. Jakkolwiek dużo wysiłku położono, by podnieść rolę Ministerstwa Opieki Społecznej, niewątpliwie jednak w naszym aparacie państwowym dyspozycja w zakresie polityki społecznej spełnia dotychczas zbyt podrzędną rolę.

Ekspozyturami państwowej polityki społecznej są zakłady ubezpieczeń społecznych, Fundusz Pracy (kierujący opieką nad bezrobotnymi i sprawą ich zatrudnienia), oraz inspekcja pracy (w zakresie stosowania ustawodawstwa ochronnego, a także, co jest niezmiernie charakterystyczne dla inspekcji tej u nas, łagodzenie zatargów między pracownikami a pracodawcami).

Ministerstwo odwołuje się do opinii różnych ciał doradczych, jak Rada Ochrony Pracy, lub Rada Ubezpieczeń Społecznych, ciał, złożonych z rzeczoznawców oraz przedstawicieli życia gospodarczego i świata pracy.

### Międzynarodowa ochrona pracy

Zagadnienie ujednostajnienia poczynań na polu ustawodawstwa społecznego w płaszczyźnie międzynarodowej było wysuwane bardzo wcześniej, już z początkiem ubiegłego stulecia, a więc jeszcze wówczas, gdy w ogóle ustawodawstwo to stawiało dopiero pierwsze kroki. Czyniono pewne próby nawiązania dyskusji w skali międzynarodowej, lecz przybrały one realną postać dopiero z chwilą, kiedy już w szeregu państw rozbudowano ustawodawstwo ochronne i przemysły państw tych znalazły się w niebezpieczeństwie wobec współzawodnictwa produkcji krajów zacofanych w dziedzinie obciążeń społecznych. W 1900 r. powstaje Międzynarodowe Biuro Ochrony Pracy. W 1906 r. zbiera się w Bernie konferencja, która uchwała zakaz pracy nocnej kobiet i używania białego fosforu jako surowca (ze względu na jego trujące właściwości). Zakazy te zostały przedstawione rządowi do zatwierdzenia w formie zobowiązań.

Dopiero wojna wprowadza zagadnienie międzynarodowej ochrony pracy na właściwe tory. Rozdział XIII Traktatu Wersalskiego stanowi deklarację wobec świata pracy, któremu zapowiada obronę jego praw w płaszczyźnie międzynarodowej.

Przy Lidze Narodów powstaje Międzynarodowa Ochrona Pracy, której zadaniem jest ustalenie dla wszystkich krajów pewnego minimum ustawodawstwa społecznego oraz ułatwienie porozumień w sprawach, w których zagadnienia pracy najmniej w różnych państwach zająbiają się ze sobą (wchodzi tu zwłaszcza w grę kwestia emigracji).

Konferencje, zwoływane przynajmniej raz do roku z udziałem delegatów rządów i przedstawicieli pracodawców i pracowników, uchwalają projekty konwencji, które parlamenty poszczególnych państw następnie ratyfikują. W razie ratyfikacji państwo nie może w swoim ustawodawstwie przewidywać dla pracowników warunków gorszych niż te, które formułuje konwencja.

Organem wykonawczym M.O.P. jest Międzynarodowe Biuro Pracy, które czuwa nad stosowaniem przyjętych przez rządy

zobowiązań, a ponadto zajmuje się zbieraniem materiałów, prowadzeniem ankiet, opracowywaniem projektów konwencji. Do jego obowiązków należy również dostarczanie informacji rządowi w zakresie wszelkich zagadnień pracy. Wydaje materiały dotyczące warunków gospodarczych, położenia materialnego warstw pracujących i ustawodawstwa pracy w postaci publikacji seryjnych oraz periodyków, z których najważniejszy jest miesięczny Międzynarodowy Przegląd Pracy (*Revue Internationale du Travail*). Językami urzędowymi wydawnictw są francuski i angielski, niektóre publikacje pojawiają się po niemiecku.

Zasługi Międzynarodowej Organizacji Pracy w zakresie rozbudowy ustawodawstwa pracy, zwłaszcza w krajach zacofanych w tej dziedzinie, są niepoślednie. Wprowadzie najważniejsze zdobycze zawdzięczają robotnicy przede wszystkim nasileniu prądów radykalnych we własnych krajach i zrozumieniu ciał ustawodawczych oraz rządów dla spraw pracy, niemniej ciągły kontakt z instytucją międzynarodową oraz ratyfikacja konwencji ułatwiała czynnikom stojącym na straży ustawodawstwa pracy dalszą jego rozbudowę (choćby w punktach na pozór mniej ważnych), a zwłaszcza dawały im moralne poparcie przy obronie ustaw przeciw próbom zmniejszenia uprawnień pracowniczych. Konwencja nawet nieratyfikowana przez państwo stwarza poczucie istnienia norm, których nie wolno łamać w obrębie jednego kraju bez sprzeniewierzenia się solidarności międzynarodowej. Taki sens miała na przykład konwencja waszyngtońska o ośmiogodzinnym dniu pracy, która nie została ratyfikowana przez wiele państw (w tym rzedzie i Polskę), a jednak pomogła niewątpliwie do zwalczania zakusów na tę największą zdobycz klasy pracującej, jaką jest skrócenie czasu pracy. Obecnie dyskusje na forum międzynarodowym ułatwiają również dalsze ograniczenie dnia roboczego, szczególnie celowe ze względu na konieczność zapewnienia zatrudnienia większym rzeszom pracowników.

Najmniej skuteczna okazała się działalność M.O.P. w dziedzinie zagadnień migracyjnych: Organizacja nie zdołała wywrzeć dostatecznego nacisku na państwa, do których przed wojną kierowały się nadmiary ludności z przeludnionych krajów Europy, aby ponownie otworzyły granice dla przychodźców. Tylko drugorzędne zagadnienia z zakresu opieki nad emigrantami zostały uregulowane.

### Pracownicze związki zawodowe

Związki zawodowe pracowników niejemnych stanowią podstawową siłę obronną warstw pracujących, zdolną przez swój charakter organizacji masowej zneutralizować skutki nierówności sytuacji gospodarczej, która występuje w stosunkach pojedynczego, luźnego robotnika z pracodawcą. Pracodawca rozporządza wobec takiego robotnika swojego rodzaju monopolem tzn. wyłącznością wynikającą z tego, że dzierży w swoich rękach aparat wytwórczy, a więc źródło zatrud-

niemia. Może dać robotnikowi pracę lub jej nie dać, a zwłaszcza może wykorzystywać swoją sytuację w ten sposób, że zaofiaruje płacę wystarczającą zaledwie na utrzymanie się przy życiu. Robotnicy zorganizowani mogą natomiast przez zbiorową umowę pracy zmusić pracodawcę do przyjęcia ich warunków. Starają się stworzyć ze swojej strony monopol zaofiarowania pracy.

Podstawowym warunkiem rozwoju związków zawodowych jest uznanie przez państwo prawa zrzeszania się pracowników w celach obrony interesów. Owa tzw. swoboda koalicji umożliwia tworzenie organizacji, pertraktowanie z pracodawcami, oraz ogłaszanie strajków, gdy warunki pracy są bardzo krzywdzące, lub gdy pracodawca łamie przyjęte zobowiązania.

Czynnikiem gospodarczym, od którego zależy w ogromnej większości wypadków powodzenie nowoczesnych organizacji zawodowych, jest istnienie większych i mniejszych robotniczych: dużych fabryk, ludnych miast i osiedli. Ruch zawodowy w coraz większym stopniu opiera się o wielki przemysł i ogarnia wszystkie kategorie pracowników w danej gałęzi pracy, a nie tylko najwyższej wykwalifikowanych robotników w poszczególnych zawodach, jak czynił to do niedawna w krajach o tradycjach rzemieślniczych, w Anglii przede wszystkim.

Zasadniczym polem działania związków zawodowych jest walka o te warunki pracy, których wyrażenie nie precyzuje ustawodawstwo społeczne. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę sprawa regulowania płac pozostawiona przez ustawodawstwo swobodnej ugodzie stron. Gwarantując wolność zrzeszania się i akcji zarobkowych, państwo otwiera związkom możliwości unormowania sprawy płac w drodze korzystnych dla ogółu robotniczego układów zbiorowych (które ze swej strony cieszą się również szczególną opieką prawa). Układy zbiorowe zastrzegają pewne minimum płac dla wszystkich robotników. Precyzują również wszystkie sporne warunki pracy, których nie regulują ustawy, a czasem wprowadzają przepisy zapewniające robotnikom korzyści wyższe od ustawami przewidzianych (np. dłuższe płatne urlopy, krótszy czas pracy itp.).

Na walce o układ zbiorowy nie kończy się jednak działalność związków zawodowych. Stają one na straży przestrzegania obowiązujących ustaw i w razie przekroczeń współdziałają z czynnikami państwowymi, przede wszystkim z inspekcją pracy. Również w zakresie inicjatywy co do nowych ustaw i przepisów związki zawodowe, a zwłaszcza ich zrzeszenia rozwijają często ożywioną akcję w kontakcie z reprezentacją parlamentarną interesów robotniczych.

Dalszą funkcją związków zawodowych jest przedstawicielstwo interesów pracowniczych w różnych ciałach, powołanych przez rząd dla celów doradczych oraz w samorządzie gospodarczym.

Powołane w niektórych krajach (np. w Austrii) izby pracownicze

mają na celu, tak jak izby przemysłowo-handlowe i rolnicze w zakresie interesów sfer gospodarczych i rolnictwa, reprezentację interesów całego świata pracy najemnej niezależnie od różnic ideologii dzielących związki zawodowe na obozy. Instytucje te (przewidziane w naszej konstytucji, ale nie zrealizowane) mają za zadanie skupianie akcji opiniodawczej i inicjatorskiej w zakresie ustawodawstwa pracy, opiekę nad poczynaniami korzystnymi dla warstwy pracującej, zbieranie materiałów i statystyk w zakresie warunków pracy i bytu. W stosunku do związków zawodowych rola ich nie jest nadrzędna: nie zastępują ich, raczej współpracują i służą pomocą i informacją.

Warto wspomnieć tu jeszcze o jednej formie reprezentacji robotniczej, tym razem na wąskim bardzo terenie, mianowicie zakładu pracy. Komitety fabryczne czyli rady załogowe (nazwa ta obowiązuje na Śląsku, gdzie jedynie w całej Polsce rozwijały się w pełni, zawdzięczając odpowiedniemu ustawodawstwu) mają na celu załatwianie wszelkich zatargów na terenie zakładu, a nawet pewną współpracę z kierownictwem przedsiębiorstwa. Wyniki działalności rad załogowych są na ogół nikłe. Niewątpliwie nie spełniły nadziei ideologów reprezentacji robotniczej, którzy wierzyli, że organizacje te staną się placówkami kontroli robotniczej nad przemysłem. Współpraca rad załogowych ze związkami zawodowymi szła dość opornie, łatwo stawały się one terenem działania mało odpowiedzialnych elementów zradykalizowanych. Natomiast dało się osiągnąć miejscami pewne korzyści ze współpracy reprezentacji robotniczej z pracodawcami na terenie poszczególnych zakładów pracy.

Inne dziedziny aktywności związków zawodowych poza bezpośrednią obroną interesów robotniczych i reprezentacją można zaliczyć do akcji samopomocowej. Na pograniczu tej akcji stoją biura pośrednictwa pracy oraz pomocy prawnej dla członków. Wiele związków, zwłaszcza w krajach, w których organizacje robotnicze rozwinięły się przed rozbudową aparatu ubezpieczeń społecznych, prowadzi jeszcze kasy zapomogowe na wypadek choroby, nieszczęścia w rodzinie, śmierci, bezrobocia. Zamożniejsze związki i obecnie starają się utrzymać tę działalność wzajemnej pomocy, aby związać trwalej członków z organizacją. Związki pracowników umysłowych czynią z akcji tego rodzaju zasadę, podczas gdy słabsze finansowo związki robotnicze z konieczności, bądź w imię czystości haseł bojowych skupiają wysiłki w zakresie akcji zarobkowych. Płynność zespołu członkowskiego odbija się jednak zazwyczaj ujemnie na powodzeniu tych akcji. Również brak specjalnych funduszy na zapomogi w razie strajku stanowi poważną przeszkodę: związek nie może przeciągać strajku, bo robotnicy wyczerpują swoje własne, nikłe zasoby i bez zapomóg nie mogą stawiać nadal oporu.

Obok kas zapomogowych zasobniejsze związki zawodowe budu-

ją domy wypoczynkowe, sanatoria, organizują obozy wycieczkowe, zajmują się dokształcaniem zawodowym członków oraz szerzej pojętą akcją kulturalno-oświatową. Niektóre organizacje, zwłaszcza pracowników umysłowych, dochodzą do imponujących wyników w tej dziedzinie dzięki swojej wydawniczej, organizowaniu kursów itp. (przykładem Związek Nauczycielstwa Polskiego).

Związki zawodowe zrzeszają się w centrale obejmujące organizacje ze wszystkich dziedzin pracy (pracownicy umysłowi tworzą zazwyczaj centrale odrębne od robotniczych). Czynnikiem rozstrzygającym o przynależności do centrali jest przeważnie nastawienie ideologiczne i związek z partią polityczną. Tak przynajmniej kształtują się stosunki na kontynencie europejskim. Rozbicie ruchu zawodowego na zwalczające się ze sobą kierunki przyczynia się jednak do jego wewnętrznej słabości.

W państwach tzw. „neutralnych“ związki zawodowe albo zostały ujednolicone i poddane partii rządzącej, albo zupełnie zlikwidowane.

We Włoszech pracownicy i pracodawcy tworzą odrębne związki zawodowe w każdej dziedzinie pracy i związki te współdziałają wewnątrz korporacji danej gałęzi gospodarki narodowej. Korporacja jest instytucją publiczno-prawną, tj. reprezentującą państwo w zakresie regulowania życia gospodarczego oraz warunków pracy i płac. Organizacje zawodowe istnieją wprawdzie nadal, ale przez faktyczne zetatyzowanie tracą swoją właściwą rolę.

Inaczej w Niemczech: organizacje zawodowe zastąpił tzw. Niemiecki Front Pracy, który objął we wspólnoty zakładowe wszystkie osoby zatrudnione w tych zakładach, zarówno pracodawców, jak pracowników umysłowych i robotników. Funkcje związków zawodowych w zakresie normowania warunków pracy i płacy przyjęli specjaliści urzędnicy państwowi, tzw. powiernicy pracy.

Działalność związków zawodowych w wielu wypadkach nastrocza poważne trudności natury gospodarczej i ogólnopaństwowej. Zwłaszcza strajk jako ruch masowy, odbywający się zazwyczaj w atmosferze podniecenia zbiorowego, powoduje często zakłócenia porządku publicznego, może stać się nawet polem do akcji politycznej zmierzającej do walki z istniejącym ustrojem. Socjalizm rewolucyjny, wyciągając najdalsze konsekwencje z akcji strajkowej, gotów był ją uważać za metodę przewrotu społecznego, szczególnie w krańcowej postaci strajku powszechnego jako ciosu niweczącego państwo współczesne i ustrój wyzysku w interesie klas posiadających.

Strajk jako broń wyłącznie ekonomiczna może łatwo wyślizgnąć się z rąk działaczy robotniczych, którzy mają na widoku jedynie poprawę warunków pracy i płacy robotników. Dlatego tak doniosłe znaczenie ma tu takt i umiar ze strony organizacji zawodowych, oraz równie wielki takt i umiar ze strony władz administracyjnych. Nie

można zresztą zamykać oczu na to, że istnienie związków zawodowych powściąga wiele strajków, które mogłyby wybuchnąć, gdyby masa robotnicza była oddana na łup dorywczych prowodyrów.

Strajk jako atut w walce o poprawę bytu powinien być bronią ostateczną, do której związki zawodowe winny odwoływać się możliwie jak najrzadziej. Dlatego tak doniosłym momentem jest istnienie mocnych, trwałych, umiarkowanych organizacji zawodowych, które z jednej strony wyrobiły sobie już wpływ zarówno na nastroje szerokich rzesz robotniczych w danej gałęzi pracy, z drugiej zaś stanowią siłę, z którą pracodawcy poważnie się liczą, której doniosłość uznają. Równoległe działanie paru konkurencyjnych związków zawodowych wywołuje zazwyczaj demagogiczne próby jednania sobie członków. Niektóre związki dążą nawet do jątrzenia zatargów z kapitałem, aby w ogniu podniecenia zbiorowego rekrutować zwolenników, przelicytowując się w żądaniach. Bardzo często kończy się to porażką. Straty ponosi jednak i przemysł unieruchomiony zazwyczaj w okresie dobrych zamówień i całe gospodarstwo narodowe.

Słabe organizacje zawodowe, zwłaszcza poddane wpływowi partii politycznych, które rozgrywają swoje waśnie na terenie walk zarobkowych, przyczyniają się do niepowodzeń świata pracy i do strat natury ogólnej. Jednak likwidacja niezależnych związków zawodowych dokonywana przez tzw. państwa totalne nie jest metodą właściwą z punktu widzenia polityki społecznej, niszczy bowiem samorzutny czynnik regulowania stosunków między kapitałem a pracą. Korzyści, które ruch zawodowy przyniósł w w. XIX dla szerokich rzesz pracowniczych zarówno w płaszczyźnie materialnej, jak w zakresie wyrobienia zastępów działaczy, jak wreszcie w dziedzinie wykształcenia czynnego stosunku do życia i do kultury wśród mas, korzyści te są tak niewątpliwe, że w obecnych warunkach likwidacja ruchu zawodowego może cofnąć postęp warstw pracujących o całe pokolenia.

Inna rzecz, że zagadnienie rozbicia i rozpolitykowania w ruchu zawodowym wysuwa konieczność akcji, która by popierała organizacje silne o trwałych podstawach, a utrudniała działalność tworów słabych, pasożytniczych. Zbyt ni liberalizm ustawodawstwa w dziedzinie zakładania związków zawodowych przynosi niepożądane wyniki. Popieranie na wszelkich polach wyłącznie organizacji silnych i opartych na zdrowych podstawach, nieskłonnych do poddania się demagogii mogłoby również usunąć drobne grupy szkodnicze.

#### Działalność pracodawców w zakresie polityki społecznej

Działalność pracodawców na polu polityki społecznej zmierza zasadniczo w dwóch kierunkach. Jeden można by nazwać negatywnym, bo dąży tylko do przeciwdziałania wzrostowi ustawodawstwa społecznego i akcji pracowniczych związków zawodowych, drugi — pozytywnym, bo realizuje pewne poczynania korzystne dla rzesz pracujących.

Jako broń przeciwstawiającą się owocnie strajkowi pracodawcy mają do dyspozycji lokaut, czyli zamknięcie zakładu pracy aż do czasu, póki robotnicy nie ustąpią. Lokaut jest jednak bronią obosieczną, gdyż pociąga poważne straty dla przedsiębiorstwa. Dlatego bywa stosowany wyłącznie niemal w okresach złej koniunktury i słabego stanu zamówień.

Celem obrony przeciw ciężarom społecznym i dla przeciwstawienia się robotniczemu związkowi zawodowemu pracodawcy tworzą odrębne sekcje i wydziały przy zrzeszeniach broniących całokształtu interesów gospodarczych przemysłu. Pertraktacje z robotnikami przechodzą coraz bardziej z rąk poszczególnych pracodawców do ich stowarzyszeń, zwłaszcza w miarę tego, jak układy zbiorowe nabierają charakteru ogólnokrajowego.

Do pozytywnych wysiłków pracodawców należą próby współdziałania przy realizacji przepisów ustawowych, np. w zakresie akcji ku podniesieniu bezpieczeństwa pracy w fabrykach. Duże korzyści mogą też przynosić próby spotykania się z robotnikami celem wspólnego omawiania spraw obchodzących obie strony, jak również dopuszczenie pracowników do pewnego współudziału w prowadzeniu przedsiębiorstwa w ramach tzw. komitetów parytatywnych.

Wiele fabryk stara się przyjść z pomocą robotnikom przez tworzenie tzw. instytucji patronalnych tj. organizowanie na swój koszt szpitali, przytułków dla starców, kantyn, szkół, domów i osiedli robotniczych. W dziejach przemysłu znajdujemy wypadki tworzenia przez wielkich przemysłowców z własnych fabryk fundacji na rzecz robotników (np. fundacja Abbego obejmująca słynne szlifiernie szkieł Zeissa). W okresie powojennym rozpowszechnił się zwyczaj (zwłaszcza w Ameryce) wydawania robotnikom akcji przedsiębiorstw i dopuszczania ich w ten sposób do zysków i wpływu na kierownictwo (Francja wydała specjalną ustawę o akcjach pracy).

W artykule tym chciałem dać ogólny obraz polityki społecznej oraz instytucji realizujących ją w życiu. W serii kolejnych przyczynków będę się starał ująć całokształt najważniejszych spraw z zakresu stosunków pracy i ustawodawstwa w tej dziedzinie. Następny artykuł będzie poświęcony charakterystyce warstw pracujących. Dalsze obejmą następujące zagadnienia: rynku pracy (tj. zagadnień zatrudnienia i braku pracy); ochrony pracy; płac i zarobków; bytu i kultury warstw pracujących. Artykuły te dać mogą tylko suchy schemat zagadnień. Aby wyrobić sobie właściwe pojęcie o tych zagadnieniach, trzeba zainteresować się podstawową przynajmniej literaturą przedmiotu, której wykaz będę podawał na końcu każdego artykułu.

## Bibliografia

Zamieszczam tu tylko prace ogłoszone w języku polskim, najważniejsze w każdej dziedzinie, wybierając najprzystępniej napisane i najłatwiej dostępne (pomijam więc książki wydane przed wojną, do których obecnie trudno już dotrzeć).

Omówienie całości zagadnień polityki społecznej znajdzie czytelnik w obszernym (a nawet rozwlekłym) dziele Z. Daszyńskiej-Golińskiej (Polityka Społeczna, 1934). Ks. A. Szymański (Polityka Społeczna, 1925) daje wykład tej nauki pod kątem widzenia doktryny katolickiej. Dyskusję nad pojęciem polityki społecznej rozwija K. Krzeczkowski w artykule: Problematyka Polityki Społecznej (kwartalnik Ekonomista, 1930, t. III). Cenny materiał informacyjny zawiera publikacja Ministerstwa Opieki Społecznej: Polityka Społeczna Państwa Polskiego, 1918 — 1935. Z ostatnio wydanych zbiorów ustaw społecznych należy wymienić I. Rosenblütha: Prawo Pracy, 1937 i J. Blocha: Kodeks Pracy, 1936. W kwartalniku Ministerstwa Opieki Społecznej: Praca i Opieka Społeczna znaleźć można artykuły i kroniki bieżące. Dane statystyczne ogłasza kwartalnik Głównego Urzędu Statystycznego: Statystyka Pracy. W dziale XIV Małego Rocznika Statystycznego są zebrane najważniejsze tablice dotyczące zagadnień pracy najemnej.

Z licznych publikacji o Międzynarodowym Biurze Pracy nieco już przestarzała, ale najlepsza stosunkowo jest książeczka H. Zasztowt-Sukiennickiej, 1929.

Książki w języku polskim, dotyczące ruchu zawodowego zagranicą, są już przestarzałe i trudno dostępne (jak np. dziełko Webb'ów o ruchu angielskim). Z syntetycznych opracowań stosunków polskich należy wymienić J. Wengierowa: Przedstawicielstwo Pracownicze a Państwo, 1935. Materiał statystyczny zawierają Roczniki Pracowniczych Związków Zawodowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (krótką historię ruchu w roczniku za r. 1925).

O Niemieckim Froncie Pracy: S. Bagiński — Ustrój pracy w Niemczech, 1935. O izbach pracy napisał zwięzła, ale najlepszą bodaj w naszej literaturze broszurę, W. Landau, 1932.



WPS-8.229